

<https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/jak-wyglada-czeski-rynek-pracy-komentarz-marcin-lipka/lvwtqgf>

## **Czeski rynek pracy jest światowym ewenementem. "Olbrzymia liczba wakatów"**

**Bezrobocie w Czechach wynosi zaledwie 1,9 proc. i jest jednym z najniższych na świecie. Jednak o wyjątkowości rynku pracy naszego południowego sąsiada decydują również: olbrzymia liczba wakatów, bardzo wysoki współczynnik zatrudnienia osób bez wyższego wykształcenia, atrakcyjny rozkład płac oraz stabilne trendy imigracyjne – pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.**

**Publikujemy w całości komentarz eksperta.**

101 tys. – tylko tyle było bezrobotnych w Czechach według danych Eurostatu za listopad. To zaledwie 1,9 proc. aktywnych zawodowo. Według szacunków MFW na koniec 2018 r. żaden kraj demokratyczny funkcjonujący na zasadach gospodarki rynkowej nie ma tak niskiego poziomu bezrobocia. W Unii Europejskiej drugi najniższy odsetek osób szukających pracy jest w Niemczech i wynosi on 3,3 proc.

### **Prawie trzy razy więcej wakatów niż bezrobotnych**

Jeszcze większe zdumienie budzą dane dotyczące liczby wolnych etatów. Wg Eurostatu w trzecim kwartale 2018 r. było ich 282 tys. Wakatów jest zatem blisko trzy razy więcej niż osób szukających zatrudnienia. Żaden unijny kraj nie może pochwalić się większą liczbą wolnych miejsc pracy niż chcących znaleźć płatne zajęcie. Dla porównania – w Polsce wakatów jest 157 tys. przy 661 tys. bezrobotnych.

Czesi, którzy od lat stawiają na przemysł, bliskie relacje z Niemcami i przyciąganie kapitału zagranicznego inwestującego np. w motoryzację, mogą pochwalić się także niezwykle wysokimi współczynnikami zatrudnienia ludzi bez wyższego wykształcenia. To ważny element zapewniający spójność społeczną i w miarę płaski rozkład wynagrodzeń w gospodarce.

Pracę ma ponad 80 proc. populacji w wieku 15-64 lata z wykształceniem poniżej wyższego. Wynik ten oscyluje w okolicach europejskich liderów (Szwajcaria, Dania, Niemcy). W Polsce jest to 68,6 proc. By osiągnąć wynik znad Wełtawy, zatrudnienie w Polsce musiałyby znaleźć ponad 1,5 miliona osób.

### **Bez studiów też da się zarobić**

Dane Czeskiego Urzędu Statystycznego (CSO) za trzeci kwartał pokazują, że wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wynosiło 31500 koron (5250 zł). W tym samym okresie według informacji GUS średnia pensja w Polsce była o ponad 600 zł niższa – 4580 zł.

Różnica w średniej płacy nie wydaje się ogromna, a biorąc pod uwagę poziom cen, siła nabywcza krajowych pensji w obu krajach jest podobna. To jednak tylko pół prawdy, gdyż rozkład zarobków w Czechach jest korzystniejszy niż w Polsce. Według danych CSO mediana wynagrodzeń (połowa otrzymuje powyżej tego poziomu, a połowa poniżej) wynosi u naszego południowego sąsiada ok.

86 proc. średniej (dla trzeciego kwartału byłoby to ok. 4515 zł), podczas gdy w Polsce jedynie 80 proc (3664 zł).

## **Praca wszystkim się opłaca**

Wysoki poziom zatrudnienia jest korzystny nie tylko dla gospodarstw domowych, ale także dla przedsiębiorstw czy budżetu państwa. Dług do PKB Czech jest jednym z niższych w Unii i wynosi tylko 33,9 proc.

Łatwość i chęć znalezienia pracy przez Czechów sprzyja również najniższemu w Unii wskaźnikowi ryzyka zagrożenia relatywnym ubóstwem (próg 60 proc. mediany ekwiwalentnego dochodu do dyspozycji po transferach socjalnych). Tylko 8,1 proc. populacji jest zagrożonej relatywnym ubóstwem, podczas gdy w Polsce jest to prawie dwukrotnie więcej (15,9 proc.).

Duży odsetek pracujących powoduje również, że nie brakuje środków na badania i rozwój. Czeskie przedsiębiorstwa, uczelnie oraz sektor publiczny wydawały na ten cel w 2017 r. 1,8 proc. PKB, podczas gdy w Polsce wskaźnik ten ledwie przekroczył 1 proc.

## **Sąsiedzi lgną do Czech**

W ostatnich latach do Polski napłynęło setki tys. imigrantów z Ukrainy. Rekordowo wysoka liczba wakatów oraz niezwykle niskie bezrobocie powoduje napływ pracowników również do Czech. W latach 2015-2017 zatrudnienie obcokrajowców zwiększyło się o ponad 150 tys., do 560 tys. – według danych CSO. Biorąc pod uwagę liczbę obywateli kraju (ok. 10,6 mln), był to bardzo duży przyrost.

Do Czech przenoszą się pracownicy przede wszystkim z państw unijnych: Bułgaria, Węgry, Polska, Rumunia i Słowacja. W sumie wzrost zatrudnienia obywateli UE zwiększył się w Czechach o 90 tys. osób w dwa lata. Z Ukrainy napływ też był widoczny, ale wyniósł jedynie ok. 40 tys.

Rozkład imigracji do Czech wydaje się więc korzystniejszy niż w Polsce. Opiera się on na przyjeźdźnych z wielu państw, a u nas są to praktycznie tylko pracownicy z Ukrainy. Jeżeli sytuacja gospodarcza u naszego wschodniego sąsiada poprawi się lub inne unijne kraje zaczną z większym zaangażowaniem konkurować o zatrudnienie obcokrajowców spoza Wspólnoty, wtedy Polska straci znacznie więcej niż Czechy.